

Sygn. akt IV K 1074/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2015 roku

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Bircka

Protokolant: Małgorzata Kozłowska

w obecności Prokuratora Dariusza Tałałaja, Ewy Dmitruk, Radosława Kalarusa

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 października 2014 roku, 5 grudnia 2014 roku,
2 lutego 2015 roku, 23 marca 2015 roku

sprawy: **M. M. (1)**, syna S. i B. z domu S., urodzonego w dniu (...) w W.,

oskarżonego o to, że: w dniu 23 czerwca 2012 roku w W. na ul. (...) dokonał uszkodzenia pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) poprzez uderzenie pięścią w przednie lewe drzwi, powodując wgniecenie na zewnętrznej powierzchni, czym spowodował straty w wysokości 2200 zł na szkodę M. M. (2),

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **M. M. (1)**, w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, przy ustaleniu, że szkoda wyrządzona przestępstwem wynosi 1.115,11 złotych, uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 288 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 288 § 1 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego M. M. (2) kwoty 1.115,11 złotych (jeden tysiąc sto piętnaście złotych jedenaście groszy);

III. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.134 (jednego tysiąca stu trzydziestu czterech) złotych tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 1074/12

UZASADNIENIE

Na postawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. M. (1) w dniu 23 czerwca 2012 roku w bliżej nieustalonej godzinie, w godzinach popołudniowych, poruszał się motorem o numerze rejestracyjnym (...) po ulicy (...) w W.. Tą samą ulicą poruszał się również M. M. (2), który kierował samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...).

Z M. M. (2) jechała jego żona I. M., siedząc z przodu na miejscu pasażera. Obydwaj kierowcy jechali od ulicy (...). W związku

z zastrzeżeniami M. M. (2) co do (...), w pewnym momencie ten pierwszy użył klaksonu. Po skręceniu w ulicę (...) jechał za pojazdem prowadzonym przez M. M. (2). W pewnym momencie, gdy pojazd marki M. zatrzymał się na

światłach przed przejściem dla pieszych, M. M. (1) dojechał do pojazdu M., stanął równolegle z pojazdem M. od strony kierowcy. M. M. (1) coś mówił do M. M. (2), gestykulował. Między M. M. (1) a M. M. (2) wywiązała się dyskusja dotycząca techniki jazdy kierowcy i motocyklisty. W pewnym momencie M. M. (1) uderzył ręką w przednie lewe drzwi, czym spowodował wgniecenie na zewnętrznej powierzchni. M. M. (1) spowodował tym straty w wysokości 1.115,11 złotych na szkodę M. M. (2). M. M. (1) po uderzeniu zawrócił i odjechał. M. M. (2) nie udało się zrobić zdjęcia numerów rejestracyjnych motocykla, wobec czego poprosił I. M., by zapamiętała numer rejestracyjny motoru. I. M. zapamiętała numer (...) i razem z mężem pojechali na Komisariat Policji W. U., by złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, póki pamiętali numery rejestracyjne motoru. W wyniku sprawdzeń w bazie (...) okazało się, że właścicielem pojazdu o numerach rejestracyjnych (...) jest M. M. (1).

Przedmiotowe zdarzenie nie zostało zarejestrowane na nagraniu kamery monitoringu miejskiego obejmującej skrzyżowanie ul. (...) z ul. (...).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego M. M. (1) (k. 14v-15, k. 51-52, k. 88), zeznań świadka M. M. (2) (k. 2, k. 52-54), zeznań świadka I. M. (k. 9v, k. 21, k. 54-56), częściowo zeznań G. M. (k. 87-88), zeznań P. K. (k. 87), opinii biegłego (k. 63-76, k. 96-100) oraz dokumentów: protokołu oględzin (k. 5), notatki urzędowej (k. 8, k. 19), informacji o osobie z K. (k. 46).

Oskarżony, przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 14v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Z kolei przed sądem (k. 51-52) oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednakże złożył wyjaśnienia.

Wyjaśnił, że nie uszkodził żadnego samochodu. Miał bardzo nieprzyjemne zdarzenie z pokrzywdzonym, który, gdy oskarżony jechał na motocyklu, prawie go rozjechał. Wyjaśnił, że pokrzywdzony przejechał go po nodze, prawie go zepchnął

z motocykla. Pojechał za pokrzywdzonym, by wyjaśnić sprawę i go zatrzymać, pokrzywdzony zaczął spychać go na przeciwny pas ruchu. Oskarżony przyhamował, parę metrów jechał za pokrzywdzonym. Było skrzyżowanie, czerwone światło i podjechał do kierowcy. Oskarżony wskazał, że nie pamięta wymiany zdań, ale na jego wypowiedź, że pokrzywdzony prawie go rozjechał, pokrzywdzony zaczął oskarżonemu ubliżać i się wyklócać. Po chwili rozpiął pasy i chciał wysiadać do oskarżonego, ten nie zamierzał wdawać się w żadne uliczne bójki, więc odjechał. Oskarżony wyjaśnił również, że pokrzywdzony wpadł w furję i pojechał za nim, zajeżdżał mu drogę, gdy oskarżony stał na skrzyżowaniu. Pokrzywdzony wysiadł z samochodu i ponownie zaczął iść w stronę oskarżonego. Oskarżony przestraszył się tym podjechaniem, nie miał ochoty wdawać się w bójki i spieszył się do pracy, więc odjechał w bok, unikając, żeby pokrzywdzony nie dosięgnął go rękami czy nogami.

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego należy wskazać, że w niniejszej sprawie istnieją rozbieżne wersje co do uszkodzenia pojazdu: jedna prezentowana przez oskarżonego, druga zaś, obciążająca oskarżonego, przedstawiana przez M. M. (2) i I. M..

Jakkolwiek, sąd podszedł z ostrożnością do przeprowadzonych w sprawie osobowych źródeł dowodowych, to jednak powyższe nie pozwoliło na obdarzenie wiarą w całości wyjaśnień oskarżonego. I tak, sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego co do tego, że między nim a pokrzywdzonym doszło do nieporozumienia co do techniki jazdy, gdyż powyższe znajduje potwierdzenie w zeznaniach M. M. (2) i I. M.. Jednakże oskarżony przedstawił inną przyczynę tegoż nieporozumienia, a mianowicie pokrzywdzony i jego małżonka. Tak M. M. (2), jak i I. M. zgodnie zeznawali, że to oskarżony jechał nieostrożnie, zajeżdżając drogę, wyprzedzając na trzeciego, wciskając się między samochody. M. M. (2) zaprzeczył również podawanym przez oskarżonego okolicznościom, że najechał mu na stopę. Dodatkowo, M. M. (2) wskazywał, że oskarżony uderzył w jego samochód, najpierw w szybę, później w blachę drzwi pojazdu. Powyższe częściowo znalazło również swój wyraz

w zeznaniach I. M.. Z tego też względu to właśnie zeznaniom M. M. (2) i I. M. sąd przyznał wiarę.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom podnoszonym przez oskarżonego, że wszystko wyjaśniał na policji. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że w protokole przesłuchania podejrzanego wyraźnie zawarty został zapis, że oskarżony odmawia składania wyjaśnień. Oskarżony protokół ten, opatrzony dodatkowo adnotacją „treść zgodna z moim wyjaśnieniem” podpisał. Biorąc pod uwagę, że oskarżony jest osobą dorosłą, wykształconą, mającą rozeznanie o skutkach złożenia podpisu pod dokumentem, zasadnym i logicznym wydaje się wniosek, że gdyby oskarżony faktycznie chciał składać wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego, znalazło by to wyraz w treści protokołu.

W ocenie sądu, za wiarygodne uznać należy zeznania świadków M. M. (2) i I. M.. Jakkolwiek I. M. jest żoną pokrzywdzonego, to jednak zważyć należy, oceniając zeznania w/w osób, że sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności przemawiających za uznaniem, że swoimi zeznaniami pokrzywdzony i jego żona chcieli bezpodstawnie pociągnąć do odpowiedzialności za uszkodzenie pojazdu, którym jechali, osobę niewinną. Zaznaczyć należy, że widząc uderzenie w bok pojazdu pokrzywdzony poprosił swoją żonę, by ta zapamiętała numer rejestracyjny motocykla, którym poruszał się pokrzywdzony, następnie pokrzywdzony podjął starania celem złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Zeznania M. M. (2) i I. M. są do zasady zgodne. Trudno uznać, że pokrzywdzony uzgadniał ze swoją żoną wersję zdarzenia. I. M. wskazała bowiem, że nie widziała jak oskarżony uderzył w pojazd, ale słyszała głucho uderzenie. Wprawdzie w toku postępowania przygotowawczego I. M. zeznała, że oskarżony uderzył dwukrotnie, to jednak w tym zakresie sąd miał na uwadze zeznania pokrzywdzonego, który wskazał, że najpierw oskarżony uderzył w szybę, a następnie po wymianie zdań, w drzwi pojazdu. Mając dodatkowo na względzie zeznania I. M., że było głośno, z uwagi na turkot silnika motocykla, logicznym wydaje się wniosek, że mówiąc o dwukrotnym uderzeniu miała również na myśli uderzenie w szybę drzwi samochodu.

Wątpliwości w zeznaniach świadka I. M. sąd nabrał w zakresie określenia szkody, albowiem świadek wskazał, że policjant powiedział, by szkodę określić szacunkowo ogólnie. Mimo wskazanej szkody, sąd w tym zakresie dopuścił dowód

z opinii biegłego, albowiem szkoda ta została określona bardzo orientacyjnie, wobec czego, w ocenie sądu, koniecznym było zasięgnąć wiadomości specjalnych w omawianym zakresie. Na okoliczność przesłuchania I. M. i określenia wysokości szkody sąd przesłuchał też w charakterze świadka P. K., który zeznał, że jeśli przesłuchuje świadków, to każe zgłosić się do warsztatu, który wycenia szkodę. Osoba może na początku nie mieć przy sobie wartości szkody, to wtedy osoba sama ją ocenia, to jest określenie szacunkowe. Powyższe znajduje wyraz w zeznaniach I. M., wobec czego sąd nie znalazł podstaw, by zeznań świadka nie obdarzyć wiarą.

Sąd w toku postępowania przesłuchał też w charakterze świadka G. M., brata oskarżonego. Zeznania świadka nie mogły jednak stanowić podstawy ustaleń faktycznych dokonanych w niniejszej sprawie co do samego uderzenia, albowiem nie był on świadkiem tego jak oskarżony zatrzymał się równoległe do pojazdu marki M. i między kierowcami wywiązała się krótka wymiana zdań, po której oskarżony uderzył w drzwi pojazdu.

Sąd podzielił również wnioski z opinii biegłego, dopuszczonej z urzędu na okoliczność ustalenia wysokości szkody. Dodatkowo, sąd dopuścił z urzędu, na skutek wyjaśnień oskarżonego, że nie miał rękawicy i że ręką nie można było dokonać takiego wgniecenia, dowód z opinii biegłego. Biegły zaopiniował kategorycznie, że uderzenie pięścią/ręką mogło spowodować takie wgniecenie. Oskarżony nie przedstawił żadnych okoliczności pozwalających na podważenie wartości dowodowej opinii biegłego, albowiem jego twierdzenia stanowiły jedynie polemikę z wnioskami biegłego, gdyż biegły w treści swojej opinii uwzględnił grubość blachy. Oskarżony nie skonstruował zaś konkretnych zarzutów stawianych opinii biegłego. Wobec powyższego sąd uznał opinię za pełną, jasną i wyczerpującą, albowiem została sporządzona przez osobę posiadającą wiadomości specjalne.

Sąd za pełnowartościowe dowody uznał dokumenty bądź ich kopie ujawnione

w toku postępowania. Dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione podmioty, oddają rzeczywisty stan rzeczy, ich treść dodatkowo nie była kwestionowana przez żadną ze stron, wobec czego sąd na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne.

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sąd uznał oskarżonego M. M. (1) za winnego tego, że w dniu 23 czerwca 2012 roku w W. na ul. (...) dokonał uszkodzenia pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) poprzez uderzenie pięścią w przednie lewe drzwi, powodując wgniecenie na zewnętrznej powierzchni, czym spowodował straty w wysokości 1.115,11 złotych na szkodę M. M. (2).

Swoim działaniem oskarżony wyczerpał znamiona czynu stypizowanego w przepisie art. 288 § 1 k.k.

Czyn stypizowany w przepisie art. 288 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw powszechnych, gdyż jego sprawcą może być każdy.

W omawianym typie czynu zabronionego czynnością wykonawczą jest uszkodzenie mienia. Bezsprzeczne jest, że ze strony oskarżonego doszło do uszkodzenia mienia, albowiem oskarżony naruszył substancję blachy lewych przednich drzwi pojazdu. Wprawdzie oskarżony kwestionował, że dokonał powyższego uszkodzenia, jednakże, w ocenie sądu, sprawstwo oskarżonego zostało udowodnione zeznaniami pokrzywdzonego, jego żony oraz wnioskami z opinii biegłego. Jakkolwiek oskarżony wskazywał, że nie miał rękawic i gołą dłonią nie można było dokonać takiego wgniecenia, to jednak w tym zakresie istnieją niebudzące wątpliwości wnioski z opinii biegłego. Co więcej, skoro oskarżony mógł tego dokonać gołą ręką, to również mógł tego wgniecenia dokonać w rękawicy. Świadkowie wskazywali bowiem, że oskarżony miał na dłoniach rękawice.

Oceniając stronę podmiotową przypisanego oskarżonemu czynu sąd miał na względzie fakt dyskusji oskarżonego i pokrzywdzonego na temat ich techniki jazdy. Niemniej jednak w ocenie sądu oskarżony uderzając w drzwi pojazdu działał z zamiarem bezpośrednim.

W zakresie tym należy odnieść się do wypracowanego dorobku orzeczniczego, w którym wyrażone zostały poglądy, że o zamiarze sprawcy przesądza całokształt tak podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności sprawy. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie - postępując w określony sposób - co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, iż działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał określonego skutku swego działania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1976 roku, sygn. akt V KR 20/76, Gazeta (...), nr 22, s. 6).

Oskarżony był osobą wykształconą, znającą w ocenie sądu zasady rządzące współżyciem społecznym, wobec czego doskonale zdawał sobie sprawę, że uderzając w drzwi samochodu może spowodować ich uszkodzenie. W ocenie sądu oskarżony chciał spowodować uszkodzenie tych drzwi, powodowany emocjami w związku z różnicą zdań pomiędzy nim a pokrzywdzonym. Sąd miał na względzie wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, że pokrzywdzony przejechał mu po stopie. Wyjaśnienia te nie znalazły jednak potwierdzenia w zeznaniach pokrzywdzonego, oskarżony nie zgłosił tego faktu właściwym służbom, nie odniósł żadnych obrażeń. W ocenie sądu, nawet gdyby faktycznie pokrzywdzony swoim pojazdem przejechał oskarżonemu po nodze, to okoliczność ta w żaden sposób nie usprawiedliwiała zachowania oskarżonego.

Dlatego też całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwala na wniosek, że oskarżony chciał popełnienia zarzucanego mu czynu.

W ocenie sądu oskarżony swoją świadomością obejmował wszystkie znamiona przypisanego mu czynu i chciał jego popełnienia.

W chwili czynu oskarżony był człowiekiem dojrzałym, w pełni poczytalnym, wykształconym, można było zatem wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem. Dodatkowo, sąd nie miał żadnych podstaw, by dojść do przekonania, że w niniejszej sprawie wystąpiły jakiegokolwiek okoliczności wyłączające winę oskarżonego bądź bezprawność popełnionego przez niego czynu.

Analizując stopień społecznej szkodliwości czynu sąd doszedł do przekonania, że jest on wysoki. O stopniu społecznej szkodliwości czynu decydują bowiem okoliczności przedmiotowe i podmiotowe wymienione w definicji ustawowej zawartej w art. 115 § 2 k.k. Podmiotowymi (subiektywnymi) elementami społecznej szkodliwości czynu są, zgodnie z art. 115 § 2 kk, sposób działania sprawcy wskazujący wraz z postacią zamiaru

i motywacją sprawcy czynu na stopień nasilenia złej woli względem norm prawnych. Sąd miał zatem na względzie postać zamiaru – oskarżony chciał popełnienia czynu zabronionego, motywację (oskarżonym powodowała złość), a także rodzaj naruszonych obowiązków i fakt wyrządzenia szkody. Wprawdzie pomiędzy oskarżonym

i pokrzywdzonym doszło do nieporozumienia dotyczącego ich jazdy, to jednak biorąc pod uwagę coraz większą wzajemną agresję pomiędzy uczestnikami ruchu drogowego, sytuacje takie należy piętnować. Jakkolwiek oskarżony wskazywał, że to pokrzywdzony przejechał mu po stopie, czemu sąd nie dał wiary, to jednak, nawet gdyby tak rzeczywiście było, właściwą reakcją oskarżonego byłoby zawiadomienie stosownych organów.

W ocenie sądu nic nie usprawiedliwia zachowania oskarżonego polegającego na uderzeniu ręką w przednie lewe drzwi pojazdu prowadzonego przez pokrzywdzonego.

Sąd miał na względzie, że określenie stopnia społecznej szkodliwości czynu nie jest rzeczą prostą, albowiem – jak to określono w doktrynie – nie ma jakiegóż uniwersalnej

i łatwej metody pomiaru społecznej szkodliwości poszczególnych czynów zabronionych (w rozumieniu art. 115 § 1). Ocena w tym zakresie nie może abstrahować od wysokości ustawowego zagrożenia związanego z relewantnym w danym przypadku typem czynu zabronionego, ale też nie ma tu żadnej prostej zależności. Natężenie społecznej szkodliwości konkretnego zachowania się stanowi zawsze wypadkową (pochodną) czynników wskazanych w art. 115 § 2 (vide J. Majewski, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. komentarz do art. 1-116 k.k. (red.) A. Zoll, Zakamycze 2004).

Pomimo jednak wagi naruszonych przez oskarżonego obowiązków, ocena całościowa, uwzględniająca całość okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k., nie pozwala uznać, by stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu był znikomy. Przeciwwstawia się temu chociażby omówiona wyżej postać zamiaru i motywacja sprawcy.

Wymierzając oskarżonemu karę sąd miał na względzie, że przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Biorąc jednak pod uwagę dotychczasowy sposób życia oskarżonego – oskarżony nie był wcześniej karany,

w ocenie sądu, zasadnym jest orzec wobec niego, przy zastosowaniu dyspozycji art. 58 § 3 k.k., karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę

30 złotych Biorąc pod uwagę postawę życiową oskarżonego, zasadnym jest przekonanie, że cele kary zostaną wobec niego osiągnięte oraz że fakt niniejszego postępowania powstrzyma oskarżonego od naruszania w przyszłości porządku prawnego, zaś jego dalsza postawa będzie wolna od zachowań niewłaściwych, objawiających się lekceważeniem prawa. W ocenie sądu, to postępowanie i orzeczona w wyroku kara będzie dla oskarżonego wystarczającą nauką uświadamiającą mu nieopłacalność zachowań sprzecznych z zasadami obowiązującymi w społeczeństwie, które ustawodawca stypizował jako czyny zabronione.

Dodatkowo, celem uczynienia zadość interesom pokrzywdzonego, sąd orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego obowiązek naprawienia szkody w całości, biorąc za podstawę treść art. 46 § 1 k.k.

Wymierzenie oskarżonemu takiej kary (a nadto środka karnego) będzie jednak adekwatne do stopnia winy oskarżonego oraz do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a nadto spełni swoje cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i w zakresie prewencji generalnej.

Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. obciążył również oskarżonego obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu, na które składają się opłata od kary oraz wydatki (wynagrodzenie biegłego, ryczałty za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym oraz w postępowaniu przed sądem, opłata za informację o osobie z Krajowego R. K.).

Biorąc pod uwagę sytuację majątkową oskarżonego sąd doszedł do przekonania, że uiszczenie tych kosztów nie będzie dla oskarżonego zbyt dużą dolegliwością.

Mając powyższe na względzie sąd orzekł jak w wyroku.